



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: O religijnym piśmiennictwie "zegarowym" w polskich drukach z XVII i XVIII wieku

Author: Anna Malińska

Citation style: Anna Malińska. (2014). O religijnym piśmiennictwie "zegarowym" w polskich drukach z XVII i XVIII wieku. "Tematy i Konteksty" (Nr 4, (2014), s. 137-153).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Anna Malińska
Uniwersytet Śląski

O religijnym piśmiennictwie „zegarowym” w polskich drukach z XVII i XVIII wieku¹

Lektura dawnych modlitewników dostarcza interesującej wiedzy nie tylko o religijności ówczesnych ludzi, ale także o życiu i zwyczajach naszych przodków. Podjęte obecnie rozważania mają na celu wstępną charakterystykę zapomnianych przekazów głównie z XVII i XVIII w., które swymi tytułami nawiązywały do budowy bądź funkcji zegara. W obrębie tych formuł, nierzadko bardzo długich, fabularnych, znajdują się następujące określenia: „ekscytarz”, „pobudka”, „zegar”. Obserwacją objęte zostaną również utwory określane jako „zachęta”, „egzorta” („ekshorta”), „eksportacja”, które pełniły podobną funkcję użytkową.

Początki poszukiwań źródłowych, obecnie już znacznie zaawansowanych, wiążą się z pasywnym drukiem wydanym „za pozwoleniem Starszych” w roku 1705 przez stołeczną drukarnię pijarską: *Snopek gorzkiej mir[r]y, albo krótkie nabożeństwo do Najświętszych Piąciu Ran Chrystusowych...* W edycji tej znalazł się między innymi *Ekscytarzyk do pobożności katolickiej z Pisma Świętego wybrany*². Deminutywna nazwa ostatniego ze wskazanych tekstów pochodzi od łacińskiego czasownika *excitare*, oznaczającego ‘budzić, podniecać, pobudzać’. Taki właśnie źródłosłów notują historyczne kompendia leksykograficzne języka polskiego.

W *Słowniku polszczyzny XVI wieku* odnotowane zostały trzy główne znaczenia słowa „ekscytarz”: ‘zegar budzący, budzik, *horologium excitatorium*’; ‘urządzenie budzące w zegarze: zegar z ekscytarzem’; ‘zachęta, pobudka, podnieta’. Jako synonimy owej nazwy podano: *ekshortacja*,

¹ Składam podziękowania dr hab. Bożenie Mazurkowej i dr Marzenie Walińskiej za inspirujące wskazówki i sugestie w trakcie przygotowywania tej rozprawy.

² *Ekscytarzyk do pobożności katolickiej z Pisma Świętego wybrany*, w: *Snopek gorzkiej mir[r]y, albo krótkie nabożeństwo do Najświętszych Piąciu Ran Chrystusowych, to jest Koronka seraficka z krawawionych Męki Chrystusowej uwita kwiatków, którą o. ś. Franciszek żywy śś. Piąciu Ran Chrystusowych uczestnik świeżej niepamiętnego świata podaje pamięci i nabożeństwu*, Warszawa 1705, B₄r-[C₅r].

*podudka, podnieta, podpał*³. Materiału szczególnie interesującego dla obecnych rozważań dostarczają artykuły hasłowe w opracowanym przez Samuela Bogumiła Lindego *Słowniku języka polskiego*, w którym egzemplifikacja obejmuje piśmiennictwo do wieku XVIII włącznie⁴. Autor leksykograficznego kompendium wyjaśnia, iż „ekscytarz” to coś, ‘co wzbudza, budzi, pobudza’, a także ‘budziciel, pobudziciel’. Odnosząc tę nazwę w sposób szczególny do zegara, wskazał równocześnie, że ma ona nieco szersze znaczenie, ponieważ objęte są nią również: ‘wiersz pobudzający, pobudka’ (LSJP, t. 1, cz. 1, s. 621). Linde wymienił kilka jej rodzajów: pobudka, piosnka (na przykład hejnał wojskowy), pobudka wojskowa oraz pobudka zegarowa, czyli ekscytarz.

Na podstawie materiałów leksykograficznych można stwierdzić, że nazwa „ekscytarz” miała metaforyczne znaczenie, dotyczące pewnego rodzaju przekazów piśmienniczych. Miały one na celu pobudzanie odbiorców do różnego typu aktywności. Poza znaczeniem przenośnym była to również nazwa konkretnego desygnatu niegdysiejszej rzeczywistości. Jak wynika z ustaleń historyków sztuki, ekscytarzem nazywano ekskluzywny zegar kafłowy z budzikiem⁵. Wydaje się, że charakteryzując piśmiennicze przekazy, określane dawniej jako ‘wiersz pobudzający, pobudka’ oraz ‘zachęta, podnieta, ekshortacja’, nie można pomijać dosłownego znaczenia nazwy mechanicznych urządzeń budzących, do której wszystkie w pewnej mierze się odwołują.

Warto dodać, że o ile historyczne prace leksykograficzne odnotowują hasło „ekscytarz”, wskazując między innymi na pewien rodzaj tekstu, o tyle trudno znaleźć je we współczesnych kompendiach o charakterze genologicznym. Prace te zawierają jedynie synonimiczną nazwę: „pobudka” i wiążą ją wyłącznie z poetyckimi gatunkami: hejnałem oraz apelem (odmianą dziewiętnastowiecznej poezji tyrtejskiej)⁶. O ekscytarzu nie wspomina także Czesław Hernas w wyczerpującym studium o polskich hejnałach. Podobnie jak autorzy opracowań słownikowych badacz ten łączy charakteryzowany

³ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 6, red. M. Borecki, Wrocław 1972, s. 537.

⁴ Zob. S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–[4], Warszawa 1807–1814 (dalej: LSJP wraz z lokalizacją).

⁵ [Katalog wystawy] *Tempus tene. Zegary mechaniczne w Polsce – tradycja i współczesność*. Muzeum Okręgowe w Toruniu, Ratusz Staromiejski, styczeń–kwiecień 2000, red. M. Kluczajd, Toruń 2000, s. 107–130; W. Siedlecka, *Polskie zegary*, Wrocław 1974, s. 76–77.

⁶ W *Słowniku terminów literackich* pod redakcją Janusza Sławińskiego (wyd. 2, Wrocław 1988) „hejnał” i „pobudka” traktowane są jako nazwy synonimiczne. W obrębie pierwszego hasła znajduje się informacja, że literaturze staropolskiej pobudka to „poranna pieśń strażnika nocnego ogłaszającego nastanie świtu i wzywającego do modlitwy”, która składa się zazwyczaj z trzywersowych strof. Podano również informację, że formę hejnału miały też niekiedy utwory o tematyce politycznej oraz wzywające do walki (s. 176). Z kolei drugi artykuł hasłowy zawiera wyjaśnienie, że „pobudka [...] to element hejnału wzywający do porannej modlitwy lub rozpoczęcia pracy” (s. 360). Przykłady, którymi dopełnione zostały definicje, sugerują, że pobudki wzywały jedynie do modlitwy rano. Jednak zaprezentowane w dalszej części pracy egzemplifikacje świadczą o tym, że pobudki (hejnały) wzywały także do rozpoczęcia modlitw w innych porach dnia, na przykład około godzin nieszpornych.

gatunek z ogólniejszą pobudką⁷. Liczniejszy zespół tekstów typu pobudkowego wyróżnia Bolesław Hadaczek, badacz literatury kresowej. Oprócz gatunków typowo poetyckich (epinikion, hejnał) prezentuje również takie, w których istotny jest nie tyle kształt formalny, ile sam temat (turczyka – pobudka przeciw Turkom) bądź znaczenie ma konkretna intencja (ekscytarz – ‘tekst, który ma do czegoś pobudzić; pobudka’)⁸. Opisując konstrukcję typowej pobudki wojennej, badacz ten ma na uwadze tekst dłuższy niż hejnał:

Kompozycyjny schemat pobudki zawierał zwykle część wstępną (patetyczną apostrofę do adresatów, dedykację, określenie celów), pobudkową (wezwanie do czynu, analizę aktualnej sytuacji poszerzoną o przykłady z historii polski i starożytnej, cytaty z Biblii) i zakończenie (przypomnienie rycerskiego etosu sarmackiego, dzielnych przodków i głośnych zwycięstw)⁹.

Dotychczasowe rozpoznania źródłowe skłaniają do wniosku, iż w przypadku tekstów określanych mianem ekscytarzy-pobudek autorzy mieli głównie na względzie dwie intencje szczegółowe: pobudzenie do walki militarnej bądź do modlitwy oraz do aktywniejszego życia chrześcijańskiego, a zatem do zmagania w sferze duchowej. Do przykładów tego rodzaju tekstów o charakterze tyrtejskim można zaliczyć między innymi: *Ekscytarz księdza Józefa Wereszczyńskiego z Wereszczyna, z łaski Bożej nominata biskupstwa kijowskiego a opata sieciechowskiego, do podniesienia wojny świętej przeciwko Turkom i Tatarom jako głównym nieprzyjacielom wszystkiego chrześcijaństwa* (Kijów 1592) oraz *Wespazjana Kochowskiego Ekscytarz do walecznego rycerstwa polskiego ze zbioru Niepróżnujące próżnowanie ojczystym rytmem na liryka i epigramata rozdzielone* (Kraków 1674). Z kolei Maria Barłowska cechy ekscytarza jako bitewnej pobudki rozpoznaje w mowie Karola Chodkiewicza z czwartej części *Wojny chocimskiej* Wacława Potockiego¹⁰. W swej rozprawie autorka przywołuje retoryczną tradycję tego typu oracji (ekscytarzy), należących do *genus deliberativum* (mowy doradczej) w rodzaju *exhortatio*¹¹. W *Słowniku polszczyzny XVI wieku* „ekshortacja” została objaśniona jako ‘napominanie, zachęta, przestroga, pobudka, pobudzanie’¹². Nie jest to jednak definicja precyzyjna, pozwalająca określić związek zachodzący między ekscytarzem a ekshortacją. Przy czym należy podkreślić, że w tym przypadku mamy do czynienia z semantyczną relacją hiponimii (ekscytarz to typ ekshortacji).

Jak wskazuje Maria Barłowska, ekshortacje wygłaszały również osoby znajdujące się na łożu śmierci¹³. Warto nadmienić, że do tematu śmierci

⁷ Zob. C. Hernas, *Hejnały polskie. Studium z historii poezji melicznej*, Wrocław 1961, s. 188.

⁸ B. Hadaczek, *Historia literatury kresowej*, Kraków 2011, s. 42.

⁹ Tamże, s. 42.

¹⁰ M. Barłowska, *Ekscytarz Chodkiewicza w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego. Powinowactwa literackie i rzeczywiste*, „Barok” 2001, nr 1 (15), s. 77–93.

¹¹ Tamże, s. 82–83.

¹² *Słownik polszczyzny XVI wieku...*, t. 6, s. 537.

¹³ M. Barłowska, dz. cyt., s. 83.

odwołują się między innymi dwa odnotowane przez Karola Estreichera druki, których tytuł zaczyna się od słowa *ekshortacja*. Nie są to jednak mowy osób umierających, lecz przemowy poświęcone umierającym bądź zmarłym. Pierwsza z nich to wydana „z dozwoleniem Starszych” *Ekshortacja uciekającym przed złą śmiercią do świętej Barbary...* Szymona Karpińskiego¹⁴. Autor w druku niewielkiej objętości przedstawił św. Barbarę jako orędowniczkę dobrej śmierci. Przykład jej męczeństwa, poprzedzonego ucieczką przed „złą śmiercią” (przedwczesną) winien być, według niego, zachętą do wzywania owej świętej w godzinie śmierci. Wstawienictwo tejże męczenniczki może, jak dowodził zakonnik, zapewnić „dobrą śmierć” nawet najbardziej zatwardziałym grzesznikom, zaś krakowski dom profesów Towarzystwa Jezusowego, czyli miejsce w klasztorze, gdzie żyli zakonnicy po ślubach, miało być azylem dla tych, którzy również pragną, jak św. Barbara, uciec przed „złą śmiercią”.

Drugą ze wspomnianych publikacji jest *Ekshortacja przy wyprowadzeniu ciała śp. JW JMci Pani Antoniny z Zahorowskich, ordynatowej Zamoyskiej, z Warszawy do Lublina dnia 5 czerwca 1747, miana przez ks. Michała Juniewicza Soc. Jesu, kolegiaty warszawskiej świętojańskiej ordyn. kaznodzieję* (b.m.r.)¹⁵. Zaledwie czterostronicowy druk przypuszczalnie zawiera, jak wynika z opisu w *Bibliografii polskiej*, mowę pogrzebową wygłoszoną we wskazanych okolicznościach. Zmarła Antonina Zamoyska, córka kasztelana wołyńskiego Stefana Zahorowskiego, była najpierw żoną Marcjana Dominika Wołłowicza, marszałka litewskiego, a następnie Tomasza Józefa Zamoyskiego, starosty knyszyńskiego. Po śmierci obu mężów wspierała zgromadzenie kanoniczek świeckich w Warszawie, ufundowała kościół parafialny w Krzeszowie i zakupiła stołeczny Marywil dla utworzonej przez siebie kapituły panien z najznakomitszych rodów. „Zacna dama” była także mocno zaangażowana w wydanie spolszczonej wersji *Nowego wielkiego dykcjonarza* Pierre’a Daneta¹⁶. Z pewnością wspomniane zasługi A. Zamoyskiej miały wpływ na okazały przebieg uroczystości pogrzebowych.

Tematykę funeralną podejmowały także ekshorty (egzorty), stanowiące odpowiednik ekshortacji¹⁷. Jak podaje Zygmunt Gloger, były to „mowy pogrzebowe w formie napomnień religijnych, a także modlitwy nad chorym

¹⁴ Zob. *Ekshortacja uciekającym przed złą śmiercią do świętej Barbary w domu profesów Societatis Jesu w Krakowie drogę pokazująca*, przez S. Karpińskiego è Societate Jesu, z dozwoleniem Starszych, Sandomierz 1718.

¹⁵ Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 7 (28), Kraków 1901, s. 667.

¹⁶ Informacje o Antoninie z Zahorowskich Zamoyskiej podaje za: R. Mączyński, *Jak pijarzy dykcjonarz Daneta wydawali (czyli o pożytku sięgania do źródeł)*, „Hereditas Monasteriorum” 2013, vol. 2, s. 229. Autor wspomina o licznych prasowych relacjach z przebiegu pogrzebu ordynatowej (s. 233).

¹⁷ Por. *Słownik terminów literackich...*, s. 134; ekshortacja została tu zdefiniowana jako krótkie kazanie pogrzebowe lub wygłaszane z okazji rocznicy czyjejś śmierci, a także jako część większej mowy żałobnej zachęcającej do naśladowania osoby zmarłej.

i przy katafalku w kościele”¹⁸. Oprócz tego wskazaną nazwą opatrywano również teksty pasyjne, o czym świadczą między innymi wydane w roku 1713 *Kazania albo ekshorty postne o tajemnicach najdroższej Męki Zbawiciela naszego...* Antoniego Szyrmy¹⁹. Zbiór liczy 31 homiletycznych tekstów zakończonych wezwaniami modlitewnymi. Poszczególne kazania zebrane w edycji świadczą o powiązaniach autora z Towarzystwem Jezusowym, gdyż jego rozważania mają kompozycję punktową, stosowaną w ćwiczeniach ignacjańskich.

Zamykając wstępne rozpoznania dotyczące ekscytarzy, ekshortacji i egzort, warto przywołać jeszcze wiersz Wacława Potockiego zatytułowany *Ekscytarz*²⁰. Utwór ten pozostaje poza tradycją mów doradczych, nie jest bowiem ani oracją motywującą do walki, pobudką (hejnałem), ani napomnieniem religijnym. W poetyckiej wypowiedzi barokowy twórca odwołał się do dosłownego znaczenia nazwy wskazanej w tytule. Wiersz dotyczy żartu, na jaki pozwolił sobie główny bohater – polski senator, nie wyprowadzając z błędu goszczącego go pewnego Litwina, który sądził, że nazwa przedmiotu to nazwisko, stąd mówił o „panu Ekscytarzu”.

Ścisłe z problematyką obecnych rozważań wiążą się natomiast piśmiennicze przekazy obrazujące zmagania duchowe. Sygnalizowane powiązania semantyczne skłaniają do upatrywania związków między tekstami, które w obrębie formuł tytułowych nazywano ekscytarzem, pobudką bądź zachętą. Licznych przykładów dostarczają druki odnotowane w *Bibliografii polskiej*.

Przywołany na początku rozważań *Ekscytarzyk do pobożności katolickiej...* zawarty w edycji z 1705 r. obejmuje niewielki zbiór wypisów z *Biblii*, które w intencji osoby dokonującej owego wyboru miały na celu, zgodnie ze wskazanym uprzednio źródłosłowem oraz przywołanymi objaśnieniami, skuteczne pobudzanie wiernych do wzmożonej pobożności w duchu katolickim. Inicjalny fragment, pochodzący z pierwszego Listu św. Jana Apostoła w przekładzie Jakuba Wujka, przypomina o jedności Trójcy Świętej (1 J 5,7), a następny o bóstwie Jezusa (J 3,16). Funkcję argumentów nakłaniających do wzmożenia „pobożności katolickiej” pełnią kolejne cytaty z *Pisma Świętego*, podkreślające, że oprócz wiary wartością są pobożne uczynki (miłość bliźniego, szacunek dla rodziców, czynienie pokuty, dawanie jałmużny, a także oddanie Bogu chwały poprzez ofiarowanie Kościołowi pierwszych

¹⁸ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 2, Warszawa 1901, s. 115.

¹⁹ Zob. *Kazania albo ekshorty postne o tajemnicach najdroższej Męki Zbawiciela naszego w kościele warszawskim Societatis Jesu różnych lat miane podczas pasji we śrrody Wielkiego Postu przypadających*, teraz zaś do druku podane roku 1713 przez ks. Antoniego Szyrmę Soc. Jesu. Przydane na końcu *Uwagi duchowne o Sądzie Bożym na cztery niedziele adwentowe*, za pozwoleniem Starszych, Wilno 1713.

²⁰ Zob. W. Potocki, *Ekscytarz*, w: *Jovialitates albo żarty i fraszki rozmaite pracą niegdy JWJMP Wacława Potockiego, podczaszego krakowskiego*, zebrane i napisane, a dla uweselenia i rozrywki światowego czytelnika z manuskryptu przedrukowane, [b.m.] 1747, s. 118–119.

plonów pracy oraz dziesiątej części zarobku). W wypisie znalazł się również fragment zalecający posłuszeństwo przełożonym (1P 2,18), a więc i hierarchom kościelnym.

Zupełnie odmienny charakter ma *Ekscytarz abo przestroga i pobudka tym, co wiele myślami i słowy robią, a rzeczą samą i rękoma nie chcą...* (1623) arianina Józefa Domaniewskiego, tłoczony w drukarni Piotra Błastusa Kmity²¹. Ujęte w ramy ośmiozgłoskowca dzieło antytrynitarskiego działacza zawiera zbiór rad dotyczących tego, jak dojść do bogactwa. Rozpoczyna się od przestrogi w postaci przykładu człowieka, któremu marzy się dostatek i wiele o tym mówi, ale niewiele czyni, aby zrealizować owe pragnienia. Opisane zachowanie autor spuentował następująco: „Z prace dobry byt pochodzi,/ Próżna mowa zły byt rodzi” (k. A₃r). Przypomina również czytelnikom o ludzkich obowiązkach w sprawach finansowych i o udziale, jaki ma Bóg w tej dziedzinie: „Ty rób, a Bóg, jeśliś godzien,/ Dać to, że nie będziesz głodzien” (k. A₃r). Mając na względzie oba te wskazania, przede wszystkim zaleca:

Fortuna chodzi za cnotą,
Cnota się bawi robotą.
Wnet się fortuny nabawi,
Kto się robotą zabawi,
Bo ona bardzo miłuje
Tego, co nie próżnuje.

J. Domaniewski, *Ekscytarz abo przestroga i pobudka...*, k. [A₄v]

Autor gani także hazard, polowania, biesiady oraz szerzenie plotek. Jako przykład pracowitości podaje między innymi św. Pawła apostoła, który utrzymywał się z szycia namiotów. Zaleca czytelnikom, aby w swoim życiu źródłem dochodów uczynili to, co potrafią robić najlepiej (rzemiosło, nauczanie, handel, służbę), a ponadto, żeby ograniczyli wydatki. Napominanie odbiorców i pobudzanie ich do działania Józef Domaniewski ujął w formę praktycznych rad – wyrażonych wprost i odnoszących się do życia codziennego. Podkreślił przy tym, że wprawdzie Bóg może pobłogosławić ludzkie wysiłki, lecz nie przejmuje On inicjatywy w życiu człowieka.

Kwestię katolickiego spojrzenia na życie chrześcijańskie podjął również autor kolejnego ekscytarza – hiszpański jezuita Franciszek z Ávili. Ujęty prozą *Ekscytarz duszny albo przestrogi chrześcijańskie...* w polskim przekładzie księdza Szymona Wysockiego ukazał się w drukarni Mikołaja Loba w roku 1608²². Dzieło to ma na celu pobudzanie wiernych Kościoła do aktywnego życia duchowego i do prawdziwej służby Bogu. Duchowy porad-

²¹ J. Domaniewski, *Ekscytarz abo przestroga i pobudka tym, co wiele myślami i słowy robią, a rzeczą samą i rękoma nie chcą, a chcą się dobrze mieć, uczyniona, przez...*, Lubcz 1623.

²² *Ekscytarz duszny albo przestrogi chrześcijańskie dla życia w każdym stanie bez obładzenia, kto by w duchu i w prawdzie Panu Bogu służyć chciał, światem gardząc, a grzechu się wiarując, barzo ucieszne i pożyteczne*, przez doktora Franciszka de Avila naprzd po hiszpańsku uczynione, potem na włoski język przełożone, na ostatek na polski przez S. Wysockiego Societatis Jesu przetłumaczone, Kraków 1608.

nik składa się z czterech obszernych części. Pierwsza dotyczy wszystkich ludzi sprawiedliwych i grzeszników i poświęcona jest wzniosłym sprawom duchowym (godności ludzkiej, cnocie, dobroci, sprawiedliwości), rozpatrywanym w kontekście myśli o życiu wiecznym. Podzielone na rozdziały rozważania zawierają przestrożę przed niebezpieczeństwem życia grzesznego oraz zachętę do przestrzegania Bożych nakazów i przykazań. Część druga przybliży biblijne podstawy oraz budujące przykłady życia małżeńskiego i rodzinnego. Podejmuje kwestie dotyczące wdowieństwa, dobrego wychowania dzieci oraz cnót, w jakich powinni wzrastać ludzie młodzi: uczciwości, roztropności i czystości. Przestrzega także przed ulotnością urody oraz lubowaniem się w zbytkach. Adresatem części trzeciej są osoby pełniące ważne urzędy, począwszy od królów, panów i sędziów aż do biskupów i kapłanów, zakonników i zakonnic. Hierarchowie i duchowni są zachęceni do pielęgnowania takich cnót, jak roztropność, ostrożność oraz zasięganie rady u innych, zaś unikać powinni złego towarzystwa i próżnowania. Ostatnia, czwarta część tego ekscytarza zawiera przede wszystkim napomnienia przestrzegające przed grzechami: łakomstwem, chciwością, obmową i gniewem.

Z końca XVII w. pochodzi również przełożony z języka niemieckiego i opatrzony długą formułą tytułową: *Ekscytarz serc nabożnych duchowny...* (1687)²³. Autorem tłumaczenia był Jan Ernesti – nauczyciel i kaznodzieja ewangelicki. W druku tym na karcie tytułowej verso zamieszczona została dedykacja dla kolejno wskazanych dziesięciu „Mościwych panów pastorów”. Wspomniani w formule tytułowej „wierni chrześcijanie” winni, według autora, dążyć do pobożności nie poprzez stosowanie się do ogólnych wskazań życiowych, lecz odmawiając proponowane modlitwy poranne i wieczorne oraz inne nabożeństwa. Książeczka jest zatem rodzajem dwujęzycznego (niemiecko-polskiego) modlitewnika.

Na tle innych „zegarowych” druków o tematyce religijnej zdecydowanie wyróżnia się Eleuterego Zielejewicza *Ekscytarz pobożnej pamiątki...* (1660)²⁴. Dzieło opublikowane 36 lat po śmierci Mikołaja Zebrzydowskiego, wojewody krakowskiego, służyło pobudzeniu spadkobierców Kalwarii (zakonników) do pobożnego wspominania zmarłego fundatora. Wydanie

²³ *Ekscytarz serc nabożnych duchowny, w modlitewni krześcian wiernych pokazujących, jako rano i na wieczór się modlić, a przy tym też Bogu dziękować mają, z niemieckiego na język polski przełożony przez J. Ernesti, Toruń 1687.*

²⁴ *Ekscytarz pobożnej pamiątki Jaśnie Wielmożnego Pana, Jego Mości Pana Mikołaja Zebrzydowskiego, wojewody i generała krakowskiego, śniatyńskiego [etc.], [etc.], starosty, pierwszego fundatora kalwaryjskiego w dźwięku nowych tytułów: Mikołaj Zebrzydowski, ekonom Męki Jezusowej, niebieskiej sławy faktor, dróg i śladów Chrystusowych dziedzic, na kapitule kalwaryjskiej w roku 1656 odprawowanej przy solemnej parentacji, którą prowincja polska piis Jaśnie Wielmożnych Fundatorów kalwaryjskich manibus solemnymi wotywaniami requialnymi czyniła z ambony kalwaryjskiej, przez o. E. Zielejewicza Ordinis Minorum Observ., gwardiana trockiego, generalnego kaznodzieję, wystawiony, nad żywą Kalwarią zawieszony Roku Pańskiego 1660, miesiąca listopada dnia 13, Kraków 1660.*

miało być swoistym epitafium, jak określa to autor w tekście (k. [E₄r]), umieszczonym nad „żywą Kalwarią, a mogiłą fundatora” (k. B₂r):

Tu leży Mikołaj Zebrzydowski, ekonom Męki Jezusowej, sławy niebieskiej faktor, dróg i śladów Chrystusowych dziedzie. Dopomóż, Panie Jezu Chryste, Ducha św. Asystencie, dopomóżcie łaski wasze, o którą upraszam nietęskliwą audiencją.

E. Zielejewicz, *Ekscytarz pobożnej pamiątki...*, k. B₂r

Autor religijnego druku w trojaki sposób przedstawił pierwszego fundatora Kalwarii Zebrzydowskiej, znanego ze swej hojności i pobożności. Najpierw określił go mianem „ekonoma Męki Jezusowej”, a zatem ukazał jako człowieka, który na wzór biblijnego Zacheusza (k. B₂v) wyrzekł się ekonomii światowej (radości z posiadania dóbr) na rzecz ekonomii zbawienia (zaskarbiania sobie duchowych bogactw w niebie), dlatego ufundował Kalwarię, aby nie tylko sobie, ale również innym wiernym ułatwić rozważanie drogi krzyżowej. Następnie nazwał Zebrzydowskiego „niebieskiej sławy faktorem”, czyli uznał za kogoś w rodzaju pośrednika handlowego bądź kupca. W tekście występuje też łaciński odpowiednik tej nazwy: *negotiator* (k. B₂r). Według autora druku, zmarły w pewnej mierze „wyhandlował” sobie sławę, splendory i niebo, dzieląc się z potrzebującymi oraz dając jałmużny na budowę kościołów, szpitali, ołtarzy i klasztorów. W ostatniej części ekscytarza Mikołaj Zebrzydowski przedstawiany jest jako „dróg i śladów Chrystusowych dziedzie”, czyli ten, który chcąc przemierzać drogę Chrystusa na Kalwarię, zainicjował odwzorowanie jej na polskiej ziemi.

Warto również zwrócić uwagę na sposób, w jaki przypomina jest w omawianym druku osoba Mikołaja Zebrzydowskiego. Dzieło – jak głosi formuła tytułowa – powstało w celu „solemnej parentacji”, a zatem publicznego przedstawienia sylwetki zmarłego, hojnego i głęboko religijnego fundatora (stąd początek formuły tytułowej: *Ekscytarz pobożnej pamiątki...*). Autor skupia uwagę na osobie i życiu Mikołaja Zebrzydowskiego, ale także na jego przykładzie udziela rad i pouczeń chrześcijańskich. Dzieło Eleuterego Zielejewicza w pewnej mierze miało zatem na celu pobudzenie czytelników do życia chrześcijańskiego, zaś sposób prezentowania treści przypomina przywoływaną wcześniej *Ekshortację przy wyprowadzeniu ciała śp. JW JMci Pani Antoniny z Zahorowskich, ordynatowej Zamoyskiej...*

Oprócz przedstawionych ekscytarzy w piśmiennictwie religijnym XVII i XVIII w. odnajdujemy również przykłady pobudek pełniących podobną funkcję. Tą nazwą określano zarówno niewielkich rozmiarów nieautonomiczne teksty, jak i całe zbiory rad oraz nauk pomocnych w życiu chrześcijańskim. Pierwsze ze wskazanych to pobudki, rozumiane jako hejnał wzywający do rozpoczęcia modlitwy²⁵. Na szczególną uwagę zasługuje *Pobudka do roz-*

²⁵ Czesław Hernas w przywołanej już rozprawie nie wspomina żadnego z tekstów o charakterze pasyjnym, wydaje się jednak, że należałoby je uznać właśnie za hejnały. Charakteryzując religijne pieśni, badacz ten skupia się na hejnałach adwentowych i kolędowych (*Hejnały polskie...*, s. 5). Przykłady wskazane w obecnych rozważaniach także „budzą” (podobnie jak strażę nocne przy świtaniu) do rozmyślenia. Nawiązują tym samym do tradycji czuwać

myślenia *Męki Pańskiej*. Pieśń ta o incipicie: „Gorzkie żale przybywajcie...” inicjuje nabożeństwo, które nazwę wzięło właśnie od tej początkowej frazy²⁶. W innych drukach osiemnastowiecznych, które są alternacjami popularnego do dziś pasyjnego nabożeństwa, znajdują się teksty inaczej wprowadzone nazwane, pełniące jednak tę samą funkcję pobudzania do rozmyślań. Przykładem może być rozpoczynająca *Różańcowe pienia... pieśń Zachęcenie do żywej pamiątki pienia różańcowe słodzące z drzewa najśłodsze Krzyża Jezusowego Męki Pana Jezusa*²⁷. Ze wskazanymi tekstami koresponduje *Sposób zaczynania pasji* zawarty w modlitewniku *Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa do rozmyślenia Ichmościom panom braci i siostron Przeświętej Konfraterni Najświętszych Pięciu Ran Jezusowych...*²⁸ Wszystkie trzy pieśni są podobnie zbudowane i otwierają wskazane nabożeństwa, a tym samym wprowadzają i pobudzają do rozmyślenia *Męki Pańskiej*²⁹. Wydaje się zatem,

i modlitw zakonnych, dzielonych na trzy nokturny – w analogii do trzech wart nocnych. Choć nie są to pieśni poranne, rozpoczynają jednak nabożeństwa pasyjne, których punktem wyjścia jest modlitwa Jezusa w Ogrójcu, mająca postać nocnego czuwania (Zbawiciel co jakiś czas budził apostołów: „śpicie jeszcze i odpoczywacie”). Ponadto w *Pobudce do rozmyślenia Męki Pańskiej*, zawartej w *Gorzkich żalach*, występuje popularny w hejnałach motyw słońca i gwiazd („Słońce, gwiazdy omdlewają,/ Żalobą się pokrywają”, k. A₄r), obrazujący świtanie.

²⁶ Tekst nabożeństwa gorzkich żali po raz pierwszy ukazał się drukiem w modlitewniku Bractwa św. Rocha: *Snopek mirry z Ogroda Getsemańskiego albo Żalodne gorzkiej Męki Syna Bożego co piątek, a mianowicie podczas pasyjnej w niedziele Postu Wielkiego po południu, około godzin nieszpornych, rozpamiętywanie, z przydatkiem krociuchnego nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu*, za staraniem i kosztem Ichmościów P[anów] braci i siostr Konfraterni Rocha ś[w.] przy kościele farnym ś[w.] Krzyża w Warszawie założonej, zebrany i do druku podany Roku Pańskiego 1707, miesiąca lutego, [Warszawa 1707].

²⁷ Zob. P. Przewoski, *Różańcowe pienia żywej pamiątki Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa i najdroższej śmierci Jego na ożywiający drzewie zbawiennego krzyża, którego część znaczna cudami rozlicznymi słynącego w kościele królewskiej fundacji Kazimierza Wielkiego WW OO Dominikanów znajduje się z osobliwszą adoracją, Pięcią Tajemnicami Różańca Świętego, wyrażone na pasji każdego piątku Postu Wielkiego, roku którego Bóg zaczął panować, z drzewa pamiątkę drogiego odkupu krzyża drzewo najdroższe zostawując, poświęcone na zbawienie całego świata, w: Snopek mirrowy najśłodsze drzewa krzyża zbawiennego Pana Jezusa, wdzięcznym i rozlicznym nabożeństwem zakwitający w sprawiedliwym polu Trybunału Koronnego Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej w mieście lubelskim, w bazylice królewskiej fundacji Wielkiego Kazimierza, króla polskiego, u WW OO braci zakonu kaznodziejskiego, synów świętego patriarchy Dominika, pilnych stróżów z herbownym czułym pieskiem fundatorskimi dobrodziejstwami do pasterskiego serca przykrępowany, prześwietnymi promieniami herbownego Leliwy zobligowany JW Najprzewielebniejszemu JMci księdzu Antoniemu hrabi na Łohojsku i Berdyczowie Tyszkiewiczowi, z Bożej i apostolskiej stolicy łaski biskupowi żmudzkiemu, kanonikowi katedralnemu i proboszczowi Kaplicy Królewskiej Jagiellońskiej wileńskiej, etc. etc., roku którego Snopek Mirrowy Zbawiciel, na krzyżu w życiu usychając swoim, nam zbawiennym życiem w krzyżu Drzewie Żywota rozkwitł 1744, [Lublin 1744], k. F₂r.*

²⁸ Zob. *Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa do rozmyślenia Ichmościom panom braci i siostron Przeświętej Konfraterni Najświętszych Pięciu Ran Jezusowych przy śpiewanych pasjach w kościele skałecznym ś[w.] Michała i Stanisława, u WW Ojców Paulinów* podana, Kraków 1758, k. A₂r.

²⁹ Teksty te bliżej scharakteryzowane są w rozprawie: A. Malińska, „Gorzkie żale” i inne nabożeństwa pasyjne w XVIII wieku, w: *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, [cz.] 1:

że *Zachęcenie do żywej pamiątki... z Różańcowych pień...* można uznać za określenie bliskoznaczne pobudki jako gatunku (hejnału). Przemawia za tym pobudzająca funkcja tego tekstu, a także ósmiozgłoskowa strofa hejnałowa wskazanych utworów³⁰.

Ujętą w ramy wiersza pobudką, choć nie w formie hejnału, jest z kolei *Pobudka na obchodzenie nabożne świętości rocznej...* (1614) jezuita Walentego Bartoszewskiego³¹. Kilkunastostronicowy druczek z wileńskiej oficyny Józefa Karcana stanowi zachętę do uroczystego obchodzenia święta Bożego Ciała. Autor rozpoczyna utwór od udzielania praktycznych rad na temat dekoracji ulic przed procesją:

Ołtarze swe przeważne na rynkach wystawiaj,
Niech przy nich baszty strojne będą wywiedzione,
Wieże świetnopozorne k' niebu wystrychnione.
Staw misternej roboty złociste lichtarze,
Które kunsztem wytwornym szmalcują złotarze.
[...]

Niechaj tron Panu twemu złotem oprawują,
Ku przyjęciu wdzięcznemu kadzidła gotują.

W. Bartoszewski, *Pobudka na obchodzenie nabożne świętości rocznej...*, k. [Ar]

Zachęta dotyczy uroczystego obchodzenia święta, stąd zalecenie, aby ołtarze, przyozdobione złotymi lichtarzami, ze złotym tronem ustawionym pod Najświętszym Sakramentem, przygotowane zostały w centralnych miejscach życia danej społeczności, na rynkach. W dalszej części utworu Bartoszewski instruuje, jak powinien wyglądać pochód. Wspomina o sypaniu kwiatów, o obrazach wystawianych w okna, a także o kolejności osób idących w procesji. Następnie przedstawia sześć racji (argumentów) przemawiających za pobożnymi i publicznymi obchodami święta Bożego Ciała.

Dwie kolejne pobudki, które udało się zlokalizować, to tłumaczone na język polski druki zawierające syntetyczne wyciągi z dzieł wielkich mistyków średniowiecznych: św. Bonawentury oraz św. Mechtyldy i św. Gertrudy. W obu przypadkach tłumacze pozostają anonimowi. Pierwszy druk to *Pochodnia duchowna abo pobudka do miłości Boskiej...*, odwołująca się do pism św. Bonawentury³². Dzieło podzielone jest na trzy części, z których

Przyjemności, pasje i upodobania, red. B. Mazurkowa, z udziałem M. Marcinkowskiej i S.P. Dąbrowskiego, Katowice 2013, s. 89–98.

³⁰ Por. D. Platt, *Hejnał*, w: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze, renesans, barok*, red. T. Michałowska przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1990, s. 260; *Słownik terminów literackich...*, s. 176 (hasło: *Hejnał*).

³¹ W. Bartoszewski, *Pobudka na obchodzenie nabożne świętości rocznej tryumfu i pompy Ciała Bożego dana a Jaśnie Oświeconemu i Najwielebniejszemu w Panu Chrystusie ojcowi i panu Benedyktowi Wojnie, z łaski Bożej biskupowi wileńskiemu, ofiarowana*, Wilno 1614.

³² *Pochodnia duchowna abo pobudka do miłości Boskiej serca ludzi oziębłych zapalająca, wyjęta z ksiąg ś[w]. Bonawentury zakonu ś[w]. Franciszka serafickiego, doktora Kościoła Bożego, dla wszystkich, którzy za Panem krzyż swój niosą i dla nabożnych kompanij i bractw naśladowujących Męki Pana Jezusowej i inszych ludzi bogomyślnych barzo*

pierwsza dotyczy sposobu rozważania Męki Pańskiej, natomiast w drugiej i trzeciej opisane są sposoby skłaniania do bogomyślności (czyli rozmyślania o Bogu i osiągnięcia kontemplacyjnych skutków)³³ oraz postawy właściwej bogomyślnym: doskonałość, pokora, posłuszeństwo, radość z dobrych rzeczy spotykających bliźniego. Książka zawiera także przykłady rozmyślań pomocnych w kontemplacji.

Do poszukiwania Boga pobudzał również osiemnastowieczny zbiór wybranych nauk z księgi objawień dwóch świętych, zatytułowany *Pobudka szukających Boga przez różne nauki Chrystusowe Mechtyldzie i Gertrudzie objawione...*³⁴ Owe nauki, pochodzące z prywatnych objawień św. Mechtyldy z Hackeborn³⁵, zostały spisywane i zredagowane przez św. Gertrudę w dziele *Księga szczególnej łaski. Pouczenia zawarte w Pobudce szukających Boga...* dotyczą między innymi woli Bożej, różnych form modlitwy, a zwłaszcza chwaleń Wszechmocnego, odmawiania „godzin kościelnych” (brewiarza), słuchania mszy św. oraz przeżywania spowiedzi i komunii.

Spośród edycji „pobudkowych” z następnego stulecia warto przywołać trzecią część *Wianka duchownego Aleksandra Jałowickiego*, zatytułowaną *Pobudka do życia chrześcijańskiego, czyli nauki i rady o użyciu środków zbawienia...* (ok. 1854)³⁶. W bezimiennie wydanym dziele pod przedmową *Do pobożnych czytelników moich* znajduje się data roczna – 1853 – wraz z adnotacją „w święto Przemienienia Pańskiego” (s. [XII]). W zbiorze zawierającym rady i nauki dotyczące życia chrześcijańskiego treści poszczególnych rozdziałów odpowiadają kolejnym segmentom formuły tytułowej.

Dotychczasowe rozważania pozwalają na podjęcie próby wyciągnięcia kilku kluczowych wniosków na temat przywołanych tekstów religijnych z XVII i XVIII w. nawiązujących do funkcji budzącej zegara, zwanych ekscytarzami lub pobudkami. Wpisują się one w tradycję mów o charakterze

potrzebna i pożyteczna, z łacińskiego na polski język przełożona przez jednego kapłana zakonu bernardyńskiego, Kraków 1609.

³³ Zob. M. Godawa, *Bogomyślność. Zagadnienie zjednoczenia człowieka z Bogiem w medytacji na podstawie „Fascykułu nabożeństwa różnego” Adama Opatowiusza*, Kraków 2006, s. 119.

³⁴ *Pobudka szukających Boga przez różne nauki Chrystusowe Mechtyldzie i Gertrudzie objawione, z ksiąg tychże świętych wyjęte, przedtem w Poznaniu drukowane, teraz zaś za pozwoleniem Zwierzchności duchownej sumptem niektórych samego Boga w sprawach swoich zawsze szukającej Jaśnie Oświeconej Pani dla pożytku wielu dusz przedrukowana*, Lwów 1747.

³⁵ Wyczerpującym studium o tej świętej jest praca Marty Kowalczyk, *Życie i myśl religijna św. Mechtyldy von Hackeborn*, Poznań 2011.

³⁶ [A. Jelowicki], *Wianek duchowny*, [cz.] 3: *Pobudka do życia chrześcijańskiego, czyli nauki i rady o użyciu środków zbawienia, o środkach zadośćuczynienia i o ich użyciu, o ćwiczeniach pobożnych, o nabożeństwie do Pana naszego Jezusa Chrystusa, o nabożeństwie do N. Panny, o nabożeństwie do aniołów i świętych Pańskich, o nabożeństwie za dusze zmarłych*, Berlin [ok. 1854]. Por. K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, cz. 1, t. 12, red. K. Estreicher (jun.), wyd. 2, Kraków 1979, s. 383.

doradczym, ekshortacji o nadrzędnej intencji ‘pobudzania do czegoś’. Są to druki zarówno autonomiczne (*Pobudka na obchodzenie nabożne świętości rocznej...*), jak i dzieła będące częścią zbioru (*Pobudka do rozmyślania Męki Pańskiej*). Ponadto można wśród nich wyróżnić utwory ujęte wierszem (*Pobudka do rozmyślania Męki Pańskiej; Ekscytarz abo przestroga i pobudka...*) oraz prozą (*Pobudka szukających Boga...; Ekscytarz duszny albo przestrogi chrześcijańskie...*). Powstawały w środowisku katolickim (*Ekscytarzyk...*) i ariańskim (*Ekscytarz serc nabożnych duchowny...*). Były to teksty oryginalne (*Pobudka na obchodzenie nabożne świętości rocznej...*), a także przekłady, polskie wersje wypisów z innych ksiąg: z Biblii (*Ekscytarzyk...*), z pism św. Bonawentury (*Pochodnia duchowna abo pobudka...*) oraz z zapisanych objawień św. Mechtyldy i św. Gertrudy (*Pobudka szukających Boga...*).

W zaprezentowanych przykładach ekscytarzy i pobudek tytułowe nazwy nie w każdym przypadku są etykietą gatunkową (wiersz *Ekscytarz* Wacława Potockiego, *Ekscytarzyk do pobożności katolickiej...*), chociaż niekiedy uzyskują taki status, na przykład pobudka (hejnał) lub ekscytarz (oracja lub pobudka wojskowa). Wydaje się, że należy je traktować szerzej – być może jako określenie formy podawczej, która wyraża się w dwóch podstawowych aktach mowy: radzie i przestrodze³⁷, lub (uwzględniając propozycję Antoniego Czyży) jako „zarazem tytuły zbiorów i nazwy owych »oddolnych« gatunków, poza normą genologiczną, z drugiego gatunku”³⁸. O tytułach dzieł tego typu badacz pisze:

Osobliwe tytuły jakoś dzieło dookreślają, mówią o zawartości zbioru i charakterze całości. Nazwy te znaczą! Tak więc, „nabożeństwo” unaocznia pobożność (i zawiera modlitwy). „Zegarek” pobożnie (są to modlitwy) pokazuje czas. „Zabawa” bawi. „Nauka” uczy. „Snopek” gromadzi i zbiera. „Młotek” wbija prawdę do głowy. „Pistolet” strzela zbożną amunicją³⁹.

W dalszych rozważaniach uwaga poświęcona będzie wspomnianym już „zegarkom”, odmierzającym czas „pobożnie”. Ich kompozycja – poza kilkoma wyjątkami – opiera się z jednej strony na godzinach tarczy zegarowej, z drugiej zaś – liturgii godzin, oficjalnej, codziennej, obowiązkowej i wspólnotowej modlitwie Kościoła⁴⁰. Podobnie jak w przypadku ekscytarzy i pobudek nazwy „zegar” używano w tytułach zbiorów, a także zamieszczonych w nich dzieł, ujętych w ramy konkretnego gatunku. Mam tu na myśli głównie liczne realizacje godzinek, tworzone na wzór godzin

³⁷ Jako analogiczny typ tekstu można potraktować opis, który występuje czasem w postaci autonomicznego gatunku, jak również wchodzi w obręb innych form gatunkowych, na przykład powieści bądź opowiadania. Zob. B. Witosz, *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji*, Katowice 1997.

³⁸ A. Czyż, *Dwa systemy gatunków w polskim baroku: żywioł i norma*, w: *Genologia i konteksty*, red. C.P. Dutka, Zielona Góra 2000, s. 74.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Zob. *Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006, s. 497 (hasło: *Godziny kano-niczne*), 757 (hasło: *Liturgia godzin*).

kanonicznych⁴¹ oraz dawnego określenia zegara: „godzinnik” bądź „instrument wskazujący godziny”⁴². Przykładem druku, który zawiera godzinki, a zarazem ma w formule tytułowej zarówno określenie „godzinnik”, jak i jego synonim „zegarek”, jest *Zegarek czyścowy albo za dusze w czyściu cierpiące codzienne godzinki na dostąpienie w ostatniej życia świętego w Bogu dokonania wy[bij]any. Wierny godzinnik od jednej pobożnością znacznie zacnej pani złożony i używany...* (Kalisz [1776])⁴³. Należy jednak odnotować, że pierwotna formuła tytułowa tego dzieła z 1744 r. nie zawierała nazwy „godzinnik” (*Zegarek czyścowy, czyli modlitwy na każdą godzinę*)⁴⁴. W następnych edycjach poprzedzających kaliską, a także w wydaniach późniejszych wyraz ten zastępowało słowo „pektoralik”⁴⁵. Poruszając się w kręgu metaforyki zegarowej, za swego rodzaju ciekawostkę można uznać fakt, iż omawiany *Zegarek czyścowy...* poza przeróżnymi realizacjami godzinek jako gatunku (dla dostąpienia szczęśliwej śmierci, za dusze zmarłych, do Trójcy Przenajświętszej, o najśłodszym Imieniu Jezus, o męce Pańskiej i innych) zawiera w swej ramie wydawniczej tekst o charakterze pobudkowym: *Zagrzenie do chętnego odmawiania godzin za dusze w czyściu* (k. [Av]).

Pozostałe zbiory w omawianej obecnie grupie druków mają w formułach tytułowych słowo zegar. Są to wydawane w XVII i XVIII w. rozmyślenia głównie o charakterze pasyjnym. Dzielono je zazwyczaj na 24 godziny, uwzględniając jedno z dwóch kryteriów. Pierwszy sposób liczenia godzin medytacji reprezentują dwa katolickie modlitewniki pasyjne: *Zegar Męki Pańskiej...* (1687)⁴⁶ oraz *Zegar Męki Jezusowej...* (1760)⁴⁷. Obie medytacje rozpoczynają się od godziny szóstej wieczornej (wtedy Jezus zaczął obmywać uczniom nogi), kończą się natomiast na godzinie piątej wieczornej – w *Zegarze Męki Pańskiej...* opatrzona jest informacją: „Pogrzeb Pana Jezusa” (k. C₃v), a w *Zegarze Męki Jezusowej...* wiadomością: „Pan nasz z krzyża złożony i od wielu oplakany” (k. Cr). Mimo wskazanych nadrzędnych podobieństw kompozycyjnych druki te różnią się nieco między sobą, co widoczne jest zwłaszcza w budowie każdej z godzin. Rozmyślenie zawarte w *Zegarze Męki Pańskiej...*, jak wynika z formuły tytułowej, ma służyć „człowiekowi chrześcijańskiemu” jako środek do osiągnięcia „wieczności szczęśliwej”.

⁴¹ Por. tamże, s. 495 (hasło: *Godzinki*).

⁴² *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 7, red. R. Mayenowa, Wrocław 1973, s. 518.

⁴³ Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 24 (35), Kraków 2007, s. 203.

⁴⁴ Tamże, s. 200.

⁴⁵ Tamże, s. 200–204.

⁴⁶ *Zegar Męki Pańskiej człowiekowi chrześcijańskiemu, do wieczności szczęśliwej idącemu w drodze potrzebny*, z dozwoleniem urzędu duchownego wydany, [b.m.] 1687.

⁴⁷ *Zegar Męki Jezusowej kluczem rozmyślenia cogodzinnego tejże Męki Jezusowej na dwadzieścia i cztery godziny od godziny szóstej przed wieczorem nakręcony do wdzięczności i kompasji nad cierpiącym Jezusem i duszami w mękach i upałach czyścowych zostającymi oraz do naśladowania cnót Chrystusowych, serca ludzi chrześcijańskich pobudzający, a pobożnym duszom chrześcijańskim przez podanie do druku wystawiony*, Kraków 1760.

Stąd też każda godzina medytacji poza treścią rozważania, uwiarygodnioną fragmentami z Biblii, a zakończoną wezwaniami modlitewnymi, zawiera propozycję krótkiego rachunku sumienia „przy Pięciu Ranach Pańskich”. Z kolei *Zegar Męki Jezusowej...* powstał w celu wyrażenia wdzięczności Zbawicielowi „za tak drogi okup” (k. A₂r) poprzez codzienne rozważanie Jego Pasji. W każdej godzinie tytułowego zegara po zwięzłej zapowiedzi treści rozmyślań (a zatem swoistym argumentie), wezwaniu modlitewnym i rozważaniu właściwym następuje modlitwa za dusze w czyśćcu cierpiące.

W innych drukach o analogicznym charakterze zastosowany został drugi sposób liczenia godzin zegarowych – od godziny pierwszej począwszy, przy czym nie są to podobne do siebie realizacje tekstowe. Trzy zbiory zawierają propozycje rozmyślań przewidzianych na 24 godziny. Pierwszy druk, powstały na gruncie ariańskim, to Macieja Głoskowskiego *Zegarek abo pamiątka gorzkiej Męki i śmierci Zbawiciela naszego Jezusa Pana na dwadzieścia cztery godzin rozdzielona...*⁴⁸. Dzieło autora należącego do braci czeskich, podobnie jak *Ekscytarz abo przestroga i pobudka...* arianina Józefa Domaniewskiego, jest w całości wierszowane. Jak podaje Michał Chorzępa (przywołując fragment przedmowy do trzeciego wydania z 1714 r.), druk przeznaczony był do użytku prywatnego i cieszył się wielkim powodzeniem u ludu⁴⁹. W każdej z 24 godzin przedstawiona jest konkretna scena. Wielka Pasja zaczyna się w wieczerniku, kończy się natomiast złożeniem ciała Jezusa w grobie. Każda godzina zawiera też krótkie rozważanie poświęcone obrazowi w niej przedstawionemu oraz modlitwę.

Ze środowiska katolickiego wywodzą się natomiast dwa pozostałe dwudziestoczwierogodzinne zegary. Za przykład pasyjnego dzieła skonstruowanego według reguł mistyki nupcjalnej (oblubieńczej⁵⁰) może służyć *Zegar nabożnej oblubienice Chrystusowej...* (1624)⁵¹, którego autorem jest siewierski zakonnik franciszkański Bonawentura. Tekst łączy perspektywę *Pasji Jezusa* z tradycją odczytywania wydarzeń zbawczych według miłosego klucza *Pieśni nad Pieśniami*. W odpowiedzi na najwyższą miłość Jezusa Oblubienica Chrystusowa, a zatem (według interpretacji Ojców Kościoła, od Orygenesza począwszy) Kościół lub dusza, mają rozważać

⁴⁸ M. Głoskowski, *Zegarek abo pamiątka gorzkiej Męki i śmierci Zbawiciela naszego Jezusa Pana na dwadzieścia cztery godzin rozdzielona. Przydane są rozmyślenia i modlitewki krótkie, każdej godzinie służące ku wiecznej czci tegoż najświętszego Pana i ludzi pobożnych pożytecznej zabawie*, przez... napisane i w druk podane, a teraz znowu przedrukowane [b.m.r.].

⁴⁹ M. Chorzępa, *Gorzkie żale, ich geneza i rozwój historyczny*, „Nasza Przeszłość” 1960, t. 12, s. 251–252.

⁵⁰ *Leksykon mistyki*, red. P. Dinzlacher, tłum. B. Widła, Warszawa 2002, s. 221–222 (hasło: *Mistyka oblubieńcza*).

⁵¹ *Zegar nabożnej Oblubienice Chrystusowej, w którym Chrystus Pan Oblubienicy swojej pokazuje, co której godziny czynić ma dla miłości swego Oblubieńca*, zebrany przez b. Bonawenturę zakonu braci mniejszych Franciszka św., przydany jest do niego psalterz ś[w]. Bonawentury, zakonu mniejszych S.K.R. kardynała, do Najś. Panny, z dozwoleniem Starszych, Poznań 1624.

poszczególne etapy męki i śmierci Oblubieńca o konkretnych godzinach zegarowych. Oryginalność tego dzieła polega na zastosowaniu w nim formy dialogu między postaciami wskazanymi w tytule. Są tu więc partie tekstu wypowiadanego przez Jezusa w pierwszej osobie liczby pojedynczej.

Dzieło różniące się od poprzednich zegarów przede wszystkim tematyką to ujęty prozą *Kompas zbawienny albo zegar sumnienia czas ludzkiego życia jako cień przemijającego regulujący do wieczności szczęśliwej...* (1746)⁵². Nie jest to bowiem podobny do kilku wcześniej przywołanych rodzaj pasyjnego modlitewnika, ale raczej książeczka pomagająca w sporządzeniu rachunku sumienia (co wyraźnie sygnalizuje formuła tytułowa), pojmowanego przez jezuickiego autora na sposób ignacjański. Dzieło przedstawia szerokie spektrum religijnych zagadnień, od rozważań o świętych aniołach, bogactwach i próżności świata, przez medytacje o łaskach i cnotach, aż po rozmyślanie nad sprawami ostatecznymi, nad Męką Pańską i miłością Bożą. Treść poszczególnych godzin, których rozważanie ma pomóc w drodze do nieba, składa się (jak zaznaczono w formule tytułowej) z wybranych fragmentów *Biblii* oraz cytatów z pism Ojców Kościoła, popartych historiami i uwagami duchownymi.

Ostatni już utwór, któremu pragniemy poświęcić uwagę w rozprawie, wyszedł spod pióra Krzysztofa Żarnowca. Jego *Zegar myśli chrześcijańskich, to jest medytacje abo rozmyślania święte i nabożne...* (1744)⁵³ wyraźnie różni się od wcześniej omawianych, analogicznych zbiorów, ponieważ rozważania w nim zawarte rozdzielone zostały tylko na dwanaście godzin. W pierwszej części każdej z nich proponowany jest do odmówienia jeden psalm, po którym (w części drugiej) znajduje się oryginalne, ujęte w formie nauki katechizmowej rozmyślanie nawiązujące do numeru danej godziny. Na przykład w pierwszej godzinie, od której zegar „zaczyna bić”, trzeba: „uważać i zastanawiać się, że: jeden jest Bóg i jedna istność Boska [...], jeden jest pośrednik Odkupiciel i Zbawiciel rodzaju ludzkiego [...], jedna jest zbawienna nauka [...], jedna jest osobliwa Księga [...], jedna jest wiara zbawienna” (s. 3–5). Natomiast w trzeciej części każdej godziny należy „udać się do modlitw świętych”.

⁵² *Kompas zbawienny albo zegar sumnienia czas ludzkiego życia jako cień przemijającego regulujący do wieczności szczęśliwej na każdy moment oczom duszy służący, światłem jasnego Pisma Świętego, stylem ojców świętych pokazany, z przykładem historii i uwag duchownych, wybranych z medytacji ś[w]. Ignacego, fundatora Soc. Jesu, Jaśnie Wielmożnemu JMości Panu P. Rafałowi Jeleńskiemu, marszałkowi wielkiemu Tryb. Głó-[wnego] W. Ks. L., podsędkowi powiatu wilkomirskiego, staroście świętokrzyskiemu etc., dedykowany, przez ks. Jakuba Dziewulskiego Soc. Jesu roku wschodzącego w czasie na świat Słońca Przedwiecznego 1746, Wilno 1746.*

⁵³ *Zegar myśli chrześcijańskich, to jest medytacje abo rozmyślania święte i nabożne, którymi człowiek chrześcijański zabawiać się powinien, słysząc zegar bijący, niegdyś przez ks. K.Z.K.Z.K.S.B.R. wydane, a teraz nieco argumentowane, od omyłek drukarskich oczyszczone i świeżo do druku podane ku chwale Boga w Trójcy ś[w]. Jedyne i pomnożeniu Kościoła Jego od J.P.S.S.B. [Jana Prokulbickiego], Królewiec 1744.*

Podjęte w rozprawie rozważania na temat religijnego piśmiennictwa zegarowego z XVII i XVIII w. pozwalają zauważyć, że zawarta w formułach tytułowych metafora zegarowa symbolizująca upływający czas w wielu przypadkach stanowiła zapowiedź tekstów o charakterze medytacyjnym. Należy również odnotować, że w omawianym zespole tekstów znaczącą przewagę mają zbiory o tematyce pasyjnej (*Zegar Męki Pańskiej...*, *Pochodnia duchowna abo pobudka do miłości Boskiej...*) i funeralnej (*Ekscytarz pobożnej pamiątki...*, *Zegarek czyścowy...*). Zdarzały się także rozmyślania religijne o bardziej ogólnym charakterze (*Pobudka do życia chrześcijańskiego...*, *Zegar myśli chrześcijańskich...*).

Pewne światło na omawiane druki rzucają teoretyczne rozważania Euzebiusza Słowackiego i Ludwika Osińskiego na temat dwóch nadrzędnych funkcji tekstów: służenia prawdzie (ukierunkowane na nauczanie dzieła historyczne i retoryczne) oraz pobudzania wyobraźni (utwory poetyckie)⁵⁴. Charakteryzowane w rozprawie przekazy piśmiennicze, poza dostarczaniem pewnych wiadomości o męce Zbawiciela oraz porad dotyczących życia chrześcijańskiego, ukierunkowane były na drugie ze wskazanych zadań. Nadrzędny cel tych dzieł wiązał się bowiem z dążeniem do wywołania emocji u odbiorców oraz poruszenia ich serc (między innymi dla głębszego przeżycia rozważań Męki Pańskiej). Nawet w przypadku ekscytarzy należących do *genus deliberativum* przykazywanie porad odbywa się przez „pobudzanie” czytelnika obrazami mającymi oddziaływać na jego wyobraźnię (postać Mikołaja Zebrzydowskiego w *Ekscytarzu pobożnej pamiątki...*).

Analiza zgromadzonych druków skłania ponadto do rozważań o charakterze genologicznym. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, w jakiej mierze tytuły omawianych przekazów wskazują na ich „kod gatunkowy”⁵⁵. Z pewnością można wyodrębnić te, które sygnału gatunkowego nie zawierają (*Ekscytarz Wacława Potockiego*). Natomiast w przypadku takich tekstów, jak *Pobudka do rozmyślenia Męki Pańskiej* czy *Godzinki za dusze zmarłych...*, nie mamy wątpliwości co do ich związku z konkretnymi gatunkami.

Formuły tytułowe pozostałych przekazów omawianych w rozprawie należą do przykładów kłopotliwych, wobec których zasadne wydaje się zakwestionowanie za Stefanią Skwarczyńską tradycyjnej definicji gatunku zakładającej, że jest to „pojęcie utworzone poprzez zsumowanie (czy zsynetyzowanie) pewnych właściwości powtarzających się w pewnej grupie konkretnych utworów”⁵⁶. Nazwa genologiczna, jak stwierdza dalej autorka,

⁵⁴ E. Słowacki, *O wymowie*, w: tegoż, *Dzieła z pozostałych rękopismów ogłoszone*, t. 2, Wilno 1826, s. 57–58; L. Osiński, *Epopeja*, w: tegoż, *Dzieła*, t. 2: *Wykład literatury porównawczej*, Warszawa 1861, s. 15. Por. T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm*, w: tejże, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, Warszawa 1977, s. 54–55.

⁵⁵ Teoretyczne rozważania o związku tytułów z nazwami genologicznymi referuje Andrzej Stoff w rozprawie: *Funkcja tytułu w dziele literackim*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, z. 66, Toruń 1975, s. 3–5.

⁵⁶ S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 3, Warszawa 1954, s. 339.

powinna pełnić raczej podobną funkcję, jak imię własne przedmiotu jednostkowego: „odnosiłaby się do pewnej liczby utworów, wskazując na pewien powtarzający się aspekt. Prowokowałaby zatem porównanie z takimi na przykład słowami, jak drzewo, pies, płaszcz”⁵⁷. W przypadku przedstawionych zegarów byłby nim czas mierzony godzinami, natomiast w ekscytarzach i pobudkach funkcja budzenia, napominania i radzenia. Tego typu nazwy gatunkowe, ukształtowane zazwyczaj w języku „samorzutnie”, poza poetyką normatywną, Stefania Skwarczyńska określa jako tzw. imiona wymowne⁵⁸.

Pojawia się jednak wątpliwość, czy wydawnictwom będącym zbiorami, które obejmują utwory reprezentujące inne gatunki, można przypisywać status nazwy gatunkowej. Te *quasi*-gatunki, jak nazywa je Antoni Czyż⁵⁹, to aglutynacje – nowe formy genologiczne, powstałe z form zastanych. Są one charakterystyczne dla tekstów drugorzędnych, funkcjonujących poza podstawowym obiegiem literatury. Zastrzeżenia może także budzić przedstawiony wybór piśmiennictwa, łączący tradycyjne gatunki z pozostałymi przekazami odnoszącymi się do wspólnego desygnatu, jakim jest zegar. Wydaje się, że podobne ujęcie może posłużyć do stworzenia panoramy gatunków i *quasi*-gatunków zegarowych bądź ich siatki taksonomicznej, uwzględniającej także jednostki stowarzyszone, takie jak ekshortacja, ekshorta, zachęta, rada i przestroga.

On the Religious “Clock” Literature in Polish Prints from 17th and 18th Centuries

Summary

The article is devoted to the Polish religious printed matter from the 17th and 18th centuries (individual works and collections of texts), which shares the “clock” metaphor. The author focuses on Catholic and Arian literature, independent works and short forms, both poetry and prose. The texts analyzed are mostly pieces of advice and warnings helpful in the Christian life, centred around the Passion and funerals. The article presents the content, composition and function of these works, as well as the dual use of the clock theme in them: as an object which awakens and which measures time. The genological aspects of these works are also considered.

Key words

religious literature, alarm-clocks, wake-up calls, clocks

Słowa kluczowe

literatura religijna, ekscytarze, pobudki, zegary

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże, s. 340.

⁵⁹ A. Czyż, *Zabawa barokowa. Okruchy genologiczne*, „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 4, s. 82; tenże, *Dwa systemy gatunków w polskim baroku...*, s. 81.